

**Wyrok z dnia 18 kwietnia 1997 r.
I PKN 101/97**

Trudna sytuacja materialna, rodzinna i osobista z reguły nie może powodować oceny bezzasadności wypowiedzenia umowy o pracę pracownikowi zaniedbującemu swoje obowiązki.

Przewodniczący SSN: Józef Iwulski, Sędziowie SN: Roman Kuczyński (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym w dniu 18 kwietnia 1997 r. sprawy z powództwa Krystyny Z. przeciwko Zespołowi Szkół Rolniczych w P. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu z dnia 19 grudnia 1996 r. [...]

- 1) o d d a ł kasację;
- 2) z a s ą d z i ł od Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego we Włocławku 10 zł (dziesięć) na rzecz adw. Małgorzaty G. tytułem wynagrodzenia za wniesienie kasacji.

U z a s a d n i e n i e

Powódka Krystyna Z. wystąpiła w dniu 10 lipca 1996 r. z pozwem do Sądu Rejonowego-Sądu Pracy we Włocławku o przywrócenie do pracy. Powódka twierdziła, że doręczone jej w dniu 29 kwietnia 1996 r. wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nie określony z Zespołem Szkół Rolniczych w P. (ze skutkiem na dzień 31 lipca 1996 r.) pozbawione jest uzasadnionych przyczyn, gdyż przez 15-letni okres zatrudnienia u pozwanej wypełniała swoje obowiązki starannie i sumiennie, a ich naruszeniem nie było uwzględnienie prośby trzech chłopców, zamieszkałych w internacie, o wpuszczenie ich na piętro zajmowane przez dziewczęta w celu pożyczania zeszytu. Ponadto powódka podnosiła, że znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, rodzinnej i zdrowotnej.

W piśmie procesowym z dnia 3 sierpnia 1996 r. powódka zwróciła się o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, gdyż podczas biegu wypowiedzenia prowadziła rozmowy w sprawie kontynuowania zatrudnienia i liczyła na ich powodzenie, wobec czego wnoszenie powództwa uważała za przedwczesne.

W odpowiedzi na pozew pozwany Zespół Szkół Rolniczych wnosił o jego oddalenie uzasadniając, że powódka uchybiła 7-dniowemu terminowi do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, o którym była prawidłowo pouczone oraz że nie występują żadne okoliczności uzasadniające przywrócenie uchybionego terminu, natomiast co do zasady wypowiedzenie jest uzasadnione, ponieważ powódka, będąc zatrudniona na stanowisku dozorki w internacie, obowiązana była do przestrzegania regulaminu, który zabraniał uczniom przebywania po godz. 21.30 poza wyznaczonymi im rejonami internatu (chłopcom poza parterem, dziewczętom poza I piętrem). Tymczasem powódka wpuściła po tej godzinie trzech chłopców na zamykane na klucz

piętro zajmowane przez dziewczęta, gdzie - jak stwierdził wychowawca - dwóch z nich przebywało w pokoju dziewcząt z otwartą butelką alkoholu, a jeden znajdował się z dziewczyną w łazience. Zdarzenie to zbulwersowało środowisko nauczycieli i rodziców i rzuca cież na dobre imię szkoły. Ponadto pozwany podniósł utratę zaufania do powódki z powodu stwierdzenia podczas jej dyżurów występowania kosztownych i nie związanych z wykonywaniem obowiązków służbowych połączeń telefonicznych z aparatu dostępnego wyłącznie powódce.

Wyrokiem z dnia 31 października 1996 r. [...] Sąd Rejonowy-Sąd Pracy we Włocławku oddalił powództwo uzasadniając, że odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę doręczonego powódce dnia 29 kwietnia 1996 r. wniesione zostało ze znacznym, ponad dwumiesięcznym uchybieniem terminowi określonemu art. 264 § 1 KP, przy czym nie istniały okoliczności usprawiedliwiające to uchybienie, a nadto, że pod względem merytorycznym wypowiedzenie to było uzasadnione.

W apelacji od tego wyroku powódka kwestionowała ustalenia Sądu I instancji tłumacząc uchybienie terminowi do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę przekonaniem, że wskutek rozmów z kierowniczką internatu wypowiedzenie będzie cofnięte, zaś co do meritum twierdziła, że chłopców wpuściła w celu wypożyczenia zeszytów i nie mieli oni przy sobie alkoholu, zamierzała ich niebawem zabrać z powrotem, natomiast na ich (i dziewcząt) sprawowanie nie miała żadnego wpływu.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu wyrokiem z dnia 19 grudnia 1996 r. oddalił apelację powódki, uznając ustalenia Sądu I instancji i wpływające z nich wnioski za prawidłowe zarówno w kwestii dotyczącej terminu do wniesienia powództwa, jak i w przedmiocie zasadności dokonanego wypowiedzenia umowy o pracę.

W kasacji od wyżej wymienionego wyroku powódka podnosi zarzut naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy (art. 393¹ pkt 2 KPC), a mianowicie art. 328 § 2 i 233 § 1 KPC przez przyjęcie, "że pertraktacje ugodowe prowadzone między stronami nie stanowiły okoliczności usprawiedliwiającej opóźnienie w złożeniu odwołania, a nadto, iż wpuszczenie chłopców, którzy mieli podać zeszyty stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych uzasadniających wypowiedzenie umowy o pracę". Kasacja wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku i przywrócenie powódki do pracy lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów na rzecz ustanowionego z urzędu dla powódki pełnomocnika do wniesienia kasacji.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja jest nieuzasadniona. Wbrew zarzutowi naruszenia art. 328 § 2 KPC Sąd Wojewódzki odniósł się do kwestii uchybienia przez powódkę terminowi określonemu w art. 264 § 1 KP stwierdzając, że powódka mimo dwóch spotkań z dyrektorem nie uzyskała pozytywnej odpowiedzi na przejawiany zamiar kontynuowania stosunku pracy oraz że pertraktacje, na które się powoływała nie były prowadzone z osobą kompetentną do nawiązywania i rozwiązywania stosunków pracy.

Nie istniały zatem przesłanki pozwalające uznać opóźnienie we wniesieniu odwołania przekraczające 2 miesiące za usprawiedliwione. Chybiony jest też zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC, bowiem przed Sądem I instancji powódka działała za

pomocą adwokata, proces toczył się od lipca do października 1996 r. i postępowanie dowodowe uznać należy za wyczerpujące, a wyprowadzone ze zgromadzonego materiału dowodowego wnioski za trafne. W szczególności błędne jest przekonanie powódki, iż jej zachowanie w dniu 23 kwietnia 1996 r. nie dawało podstaw do wypowiedzenia umowy o pracę i stwierdzić należy, że już sam brak zrozumienia naganności tego zachowania dyskwalifikuje powódkę do pracy w placówkach oświatowo-wychowawczych. Z uwagi bowiem na zadania, nałożone na takie placówki obowiązują w nich regulaminy mające zapewnić prawidłowe wykonywanie tych zadań i należy mniemać, iż tym stopień ich wykonania jest wyższy im większy jest stopień przestrzegania tych regulaminów. Nauka w szkołach ponadpodstawowych nie jest obowiązkowa, przeto przez sam fakt wstąpienia do takiej szkoły, uczeń zobowiązuje się do pewnego samoograniczenia i przestrzegania wprowadzonych przez szkołę uregulowań, mających na celu zapewnienie prawidłowego toku nauczania i wychowania. W proces ten zaangażowani są nie tylko nauczyciele i rodzice, którzy z pełnym zaufaniem powierzyli swoje dzieci szkole - lecz także pozostali pracownicy placówki oświatowo-wychowawczej. Zachowanie powódki w dniu 23 kwietnia 1996 r. zakłóciło ten tok, dając podstawy do zaniepokojenia rodziców i wychowawców, co wynika z ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego. Ustalenia te, podzielone przez Sąd Wojewódzki nie są dotknięte wadami, jakie wytyka kasacja, wyprowadzone wnioski są logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, co czyni bezzasadnym zarzut naruszenia przez Sąd II instancji art. 233 § 1 i 328 § 2 KPC.

Nie jest także trafny zarzut kasacji naruszenia przez zaskarżony wyrok zasad współżycia społecznego. Słusznie Sąd Wojewódzki powołuje w uzasadnieniu swego wyroku orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1982 r., I PRN 140/82 (OSNCP 1983 z. 8 poz. 122), w którym wyrażony został pogląd, iż nie można wymagać od zakładu pracy, by zatrudniał pracownika przez nie ograniczony żadnym terminem czas na określonym stanowisku pracy, jeżeli obowiązkom związanym z tym stanowiskiem pracownik nie chce, bądź nie może podołać, choćby znajdował się on w trudnej sytuacji osobistej lub rodzinnej. Pogląd ten nabiera szczególnego znaczenia w zmienionej sytuacji ekonomiczno-społecznej, tj. występowania trudności na rynku pracy. Koniecznym okazuje się przejawianie przez pracownika większej odpowiedzialności za stabilizację własnego zatrudnienia i właściwego stosunku do wykonywania obowiązków pracowniczych. Trudna sytuacja materialna, rodzinna i osobista nie może stanowić swego rodzaju parasola ochronnego dla pracownika, zaniedbującego swoje obowiązki. Przeciwnie, dotknięty taką trudną sytuacją pracownik winien wykazywać szczególnie rzetelny stosunek do obowiązków pracowniczych, aby pochopnym ich naruszeniem nie dać pracodawcy powodu do rozwiązania stosunku pracy, a tym samym własnym działaniem nie pogorszyć swego położenia.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw i na zasadzie art. 393¹² orzekł jak w sentencji.

Orzeczenie o kosztach oparte jest na § 1, § 4 ust. 1 i § 8 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1983 r. w sprawie zasad ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 51, poz. 230) w związku z § 17 ust. 1 pkt 1 i § 18 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 1992 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w

postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości (Dz. U. Nr 48, poz. 220 ze zm.).

=====